

BENEDYKTA XVI WIZJA KOŚCIOŁA JAKO KOMUNII

Papież Benedykt XVI niewątpliwie należy do grona największych promotorów interpretacji Kościoła jako komunii. Zanim jeszcze na II Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Generalnym Synodu Biskupów w Rzymie w 1985 roku stwierdzono, że „eklezjologia ‘komunii’ (*communio*) jest ideą centralną i podstawową w dokumentach Soboru” (*Relatio finalis* II,C,1), ówczesny prefekt Kongregacji Nauki Wiary wyraźnie apelował o jej podjęcie i promocję.

Już w wywiadzie udzielonym Messoriemu w sierpniu 1984 roku, który znamy jako *Raport o stanie wiary*, Ratzinger wyraźnie podkreśla, piętnując zbyt socjologiczne interpretacje, że Kościół nie oznacza „kolektywu wierzących” i jest czymś więcej niż sumą członków. Wielkie zagrożenie upatruje w pozbawianiu Kościoła jego nadprzyrodzonego misterium i zgłasza potrzebę rozwijania teologicznej eklezjologii, ponieważ Kościół nie jest nasz i nie my go wznosimy; jest Kościołem Pana i On go buduje¹

W wykładzie w Foggii (21.10.1985) pt. *Eklezjologia Soboru Watykańskiego II* Ratzinger wykazywał, że eklezjologia *communio* jest rzeczywistym sercem nauki *Vaticanum II*. Mówił: „Istotną cechą Kościoła jest element przyjmowania; [...] Kościoła nie można ‘zrobić’; można go tylko otrzymać [...]. Kościół to nie aparat, ani nie sama tylko instytucja, względnie jakaś wielkość socjologiczna. Kościół – to osoba. [...] jest w nas tylko w tej mierze, w jakiej istotę naszą kształtuje wiara – ponad działaniem i wykonywaniem”² Przy okazji zgromadzenia kolegium kardynalskiego odbywającego się w przeddzień zgromadzenia biskupów wyjaśniał: „Kościół nie jest monarchią papieską na wzór monarchii świeckiej, w której wola króla jest najwyższym prawem i cała władza pochodzi jedynie od niego. Przeciwnie, Kościół jest Ciałem organicznie ożywianym przez Ducha Chrystusa. [...] słowo *communio* właściwie opisuje istotę Kościoła”³

Po Synodzie Ratzinger na różne sposoby rozwijał i promował elementy eklezjologii *communio*: w książce pt. *Kościół wspólnotą*⁴, w okolicznościowych wykładach (m.in. w Watykanie, w przededniu wydania deklaracji *Dominus*

¹ Zob. *Raport o stanie wiary z Ks. Kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori*, tłum. Z. Oryszyn, Kraków Warszawa 1986, s. 40-42.

² J. Ratzinger, *Eklezjologia Soboru Watykańskiego II*, w: tenże, *Kościół – Ekumenizm – Polityka*. Kolekcja *Communio* 5, Poznań-Warszawa 1990, s. 19, 27.

³ Cyt. za: A. Tomielli, *Ratzinger strażnik wiary*, przeł. B. Tomaszek, Kraków 2005, s. 94.

⁴ Por. J. Ratzinger, *Kościół wspólnotą*, przeł. W. Zyciński, Lublin 1993.

Iesus, pt. *Eklezjologia „Lumen gentium”*)⁵, czy w rozmowach z Peterem Seewaldem, wydanych w formie książek pt. *Sól ziemi* oraz *Bóg i świat, wiara i życie w dzisiejszych czasach*⁶ Dlatego wkładu Ratzingera w rozwój eklezjologii *communio* nie można ograniczać do wypracowania i promulgacji dokumentu *Communio notio*, w 1992 roku. Wizja Kościoła jako komunii jest też wyraźnie obecna w aktualnym nauczaniu papieża, w jego homiliach i przemówieniach; ujawnia się w adhortacji *Sacramentum caritatis* (por. SCar 6-8,11,14-16) i jest u podstaw interpretacji Kościoła jako *Rodziny Bożej w świecie* w encyklice *Deus caritas est* (por. 20,25,28,32,34).

Prapoczątki papieskiej eklezjologii *communio* można odkryć w jego rozprawie doktorskiej: *Volk und Haus Gottes in Augustins Lehre von der Kirche* (1951)⁷ Stanowi ona wnikliwe studium eklezjologicznej nauki św. Augustyna poprzedzone analizą zasadniczych tez prekursorów afrykańskiej eklezjologii: Tertuliana, św. Cypriana i Optatusa z Milewo. Młody doktorant z Monachium zobaczył wówczas w Kościele braterską wspólnotę ludu Bożego wyrastającą z pożywania Ciała Pańskiego. Dalsze elementy tej na wskroś eucharystycznej eklezjologii rozwijał w dwóch innych przedsoborowych publikacjach: *Vom Ursprung und vom Wesen der Kirche* (1956) i *Die christliche Brüderlichkeit* (1960). Dlatego można przyjąć, że już na Soborze Ratzinger należał do grona tych teologów, dzięki którym dokonał się powrót do wczesnochrześcijańskiej eklezjologii *communio*. Rozwijana przezeń idea chrześcijańskiego braterstwa, ściśle związane z Eucharystią, a przez to ponowne odkrycie lokalnej wspólnoty Kościoła znalazły swe odzwierciedlenie w dokumentach Soboru, zwłaszcza w *Lumen gentium* (por. KK 3, 7, 11)⁸

Prezentację zasadniczych elementów papieskiej wizji Kościoła jako komunii rozpocznę od jego interpretacji pojęcia i misterium *communio*.

⁵ Por. J. Ratzinger, *Eklezjologia Konstytucji „Lumen gentium”*, tłum. W. Szymona, w: tenże, *Pielgrzymująca wspólnota wiary. Kościół jako komunia. J. Kard. Ratzingerowi na 75 urodziny – uczniowie*, red. St. Horn, V Pfnür, Kraków 2003, s. 111-137. Druga wersja polskiego tłumaczenia: J. Ratzinger, *Eklezjologia Konstytucji Dogmatycznej o Kościele*, tłum. G. Sowiński, w: *Praeceptores. Teologia i teologowie języka niemieckiego*, (red.) E. Piotrowski, T. Węclawski, Poznań 2005, s. 683-704.

⁶ Por. J. Ratzinger, *Sól ziemi. Chrześcijaństwo i Kościół katolicki na przełomie tysiącleci. Z kardynałem rozmawia Peter Seewald*, przeł. G. Sowiński, Kraków 1997; *Bóg i świat, wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, przeł. G. Sowiński, Kraków 2001.

⁷ Ratzinger napisał ją pod kierunkiem Prof. Dr Gottlieba Söhngena i obronił w 1951 roku na Katolicko-Teologicznym Fakultecie w Monachium. Drukiem ukazała się w 1954 roku; najnowsze wydanie w 1992 roku.

⁸ Zdaniem Thomasa Weilera „konceptcja eucharystycznej eklezjologii z wszystkim, co się z nią wiąże jest tym, co Ratzinger wniósł w debaty Soboru” Tenże, *Volk Gottes - Leib Christi. Die Ekklesiologie Joseph Ratzingers und ihr Einfluß auf das Zweite Vatikanische Konzil*, Mainz 1997, s. 315.

Następnie przybliżę nieco, pomijając bardziej szczegółowe kwestie, Ratzingerową wykładnię realizacji i struktury kościelnej komunii: *communio in Christo, communio sanctorum* i *communio Ecclesiarum*⁹

1. Wyjaśnienie pojęcia i misterium *communio*

W swej refleksji Benedykt XVI wiele uwagi poświęca właściwemu rozumieniu samego pojęcia *communio* (w Wulgacie – *communicatio*), które jego zdaniem może oznaczać zarówno „Eucharystię”, jak i „Kościół”¹⁰ Istotne wnioski wyprowadza z analizy rozumienia terminu *koinonia* w świecie greckim, z jego użycia w tekstach św. Łukasza (Łk 5,10; Dz 2,42) i św. Pawła (Ga 2,9n) oraz z analizy stosowania jego hebrajskiego odpowiednika *chaburah* w judaizmie międzytestamentalnym. Zdaniem papieża rozmaite płaszczyzny biblijnej *communio christiana* ostatecznie sprowadzają się do jednej i tej samej, a mianowicie do wspólnoty z Chrystusem, który przez swą śmierć daje nam udział w swoim życiu¹¹

Papież mówi o „stowarzyszeniu małej łodzi Kościoła”, którego jedność wyrasta z Chrystusowego samoudzielenia się. Stwierdza: „Jesteśmy łodzią Piotrową i powołanymi przez Pana; jesteśmy towarzyszami Piotra, ale nie jesteśmy stowarzyszeniem Piotra, lecz *communio* samego Pana, który obdarza nas tym, czego sami nie potrafilibyśmy osiąść”¹² Analizując hebrajskie *chaburah*, które oznacza grupę przynajmniej dziesięciu osób na uczcie paschalnej, wyjaśnia, że eklezjalna komunია jest wspólnotą Jezusowej Paschy, a jej specyfika w tym, że nie oznacza tylko wspólnego posiłku z Jezusem, lecz udział w Jego życiu udostępnionym wszystkim w momencie śmierci i zmartwychwstania¹³

⁹ Szerzej podjąłem kwestie w kilku artykułach: A. Czaja, *Kościół jako eucharystyczna komunია. Koncepcja Józefa Kardynała Ratzingera*, w: *Ineffabile Eucharistiae Donum*, (red.) T. Dola, Opole 1997, s. 57-70; tenże, *Kościół jako komunია w Duchu Świętym. Koncepcja Józefa Kardynała Ratzingera*, w: *Ratio et revelatio. Z refleksji filozoficzno-teologicznych*, (red.) J. Cichoń, Opole 1998, s. 351-368; tenże, *Logos-sarx eklezjologia communio Josepha Ratzingera*, w: *Communio w chrześcijańskiej refleksji o Kościele*, (red.) A. Czaja, M. Marczewski, Lublin 2004, s. 349-370; tenże, *Josepha Ratzingera elementarz nauki o Kościele*, w: *Wokół osoby i myśli Benedykta XVI*, red. K. Glombik, Opole 2006, s. 45-55; tenże, *Duch Święty a rodzina Boża w świecie w interpretacji Benedykta XVI*, RT 53 (2006), z. 2, s. 13-25; tenże, *Naczelna zasada i przewodnie idee teologii Josepha Ratzingera*, „Forum Teologiczne” 8 (2007), s. 5-17.

¹⁰ Por. J. Ratzinger, *Communio. Eucharystia – wspólnota – poslanie*, w: tenże, *Pielgrzymująca wspólnota wiary. Kościół jako komunია*, (red.) S.O. Horn, V Pfnür, Kraków 2003, s. 56-74.

¹¹ Por. tamże, s. 62.

¹² Tamże, s. 64.

¹³ Por. tamże, s. 65.

W encyklice *Deus caritas est* Benedykt XVI poucza, że Eucharystia włącza nas w akt ofiarniczy Jezusa; zostajemy włączeni w dynamikę Jego ofiary. Wskutek tego „obraz zaślubin Boga z Izraelem staje się rzeczywistością w sposób wcześniej nie pojęty: to, co było przebywaniem przed Bogiem, teraz, poprzez udział w Ofierze Jezusa, uczestnictwo w Jego Ciele i Jego Krwi staje się zjednoczeniem” (DCE 13). Zdaniem papieża, ta komunia wyprowadza człowieka z koncentracji na sobie samym, kieruje ku Chrystusowi, a przez to jednocześnie ku jedności ze wszystkimi chrześcijanami. Stajemy się „jednym Ciałem”, zespoleni razem w jednym istnieniu, w Chrystusie. „Miłość Boga i miłość bliźniego są teraz naprawdę jednym: wcielony Bóg przyciąga nas wszystkich do siebie” (DCE 14; por. SCar 11)¹⁴

2. Interpretacja urzeczywistniania się i struktury kościelnej komunii

U podstaw papieskiej wykładni poszczególnych wymiarów eklezjalnej komunii nietrudno zauważyć naczelną zasadę jego teologii. Wyczytał ją z refleksji św. Augustyna, przygotowując dysertację doktorską, a w ramach wykładów na temat Apostolskiego Symbolu Wiary, we *Wprowadzeniu w chrześcijaństwo*¹⁵ przedłożył jej własną interpretację. Odtąd konsekwentnie ją stosuje w interpretacji wielu teologicznych treści. Chodzi o zasadę „prymatu tego, co otrzymane”, zasadę „pierwszeństwa przyjmowania (*Primat des Empfangens*) przed działaniem” W myśl tej zasady człowiek staje się najbardziej sobą nie przez to, co czyni, lecz przez to, co otrzymuje i co przyjmuje¹⁶

W punkcie wyjścia określa specyfikę ludzkiego bytu. Podejmując myśl Johanna Adama Moehlera stwierdza, że człowiek jako istota całkowicie zależna nie może stać się sobą sam przez się. Za słuszną uznaje korektę kartezjańskiego *Cogito, ergo sum* dokonaną przez monachijskiego filozofa Franza von Baadera: „zostałem pomyślany, dlatego jestem” Jako taki, byt człowieka jest współbytem i egzystuje tylko w powiązaniach z innymi. Jego realizacja domaga się stałego *exodusu*, przewycięzania samego siebie i życia dla drugih (proegzystencji). Nie wystarcza jednak osobiste przewycięzanie samego siebie. „Wszelkie przewycięzanie siebie, by było owocne, wymaga odbierania od kogoś drugiego, a ostatecznie od Tego drugiego, który jest naprawdę drugim

¹⁴ „[...] możemy zobaczyć i odczuć Jego miłość i z tego ‘pierwszeństwa’ miłowania ze strony Boga może, jako odpowiedź, narodzić się miłość również w nas” (DCE 17). U jej źródła jest wiara świadoma miłości Boga, objawionej w przebitym sercu Jezusa na krzyżu, która prowokuje ludzką miłość (por. DCE 39).

¹⁵ Por. J. Ratzinger, *Einführung in das Christentum. Vorlesungen über das Apostolische Glaubensbekenntnis*, München 1968. W artykule korzysta się z polskiego przekładu: J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. Włodkowska, Kraków 1994.

¹⁶ Por. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, s. 260.

w stosunku do całej ludzkości, a zarazem całkowicie z nią zjednoczony: od Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa”¹⁷ Dlatego – pisze – „nie jest jeszcze chrześcijaninem, kto ciągle tylko oblicza, co musi zrobić, by było dosyć [...]. Chrześcijanin to raczej człowiek, który wie, że żyje przez to, iż został obdarowany. [...] może liczyć na swe ‘zbawienie’ przez to, że zostaje mu ono przekazane. Jeśli jednak nie pozwala się tak obdarować, to gubi sam siebie”¹⁸ Krótko mówiąc, być chrześcijaninem, oznacza Boga brać, przyjmować, Boga nosić, Boga dawać¹⁹! Nie jest tak, wyjaśnia papież na innym miejscu, że się zbawiamy, kiedy świadczymy dobro. Gdy otwieramy się na bliźniego, otwieramy drzwi serca na przychodzącego w bliźnim Chrystusa. On wtedy może wejść i to On nas zbawia. Jego miłość przyjęta wiarą jest źródłem naszego zbawienia²⁰

W ten sposób Benedykt XVI pokazuje, jak wiara i miłość warunkują się i domagają się siebie nawzajem. Ich ścisły związek z nieco innej strony podkreśla w encyklice *Deus caritas est* (nr 7): „człowiek nie może żyć wyłącznie w miłości ofiarnej, zstępującej. Nie może zawsze tylko dawać, musi także otrzymywać. Kto chce dawać miłość, sam musi ją otrzymać w darze. Oczywiście, człowiek może – jak mówi nam Chrystus – stać się źródłem, z którego wypływają rzeki żywej wody (por. J 7,37-38). Lecz aby stać się takim źródłem, sam musi pić wciąż na nowo z tego pierwszego, oryginalnego źródła – Jezusa Chrystusa, z którego przebitego serca wypływa miłość samego Boga (por. J 19,34)”²¹

¹⁷ Tamże, s. 247n.

¹⁸ Tamże, s. 253n, 260n.

¹⁹ Dobre opracowanie myśli papieża na ten temat stanowi praca magisterska napisana w Instytucie Teologii Dogmatycznej KUL: D. Chegurova, *Być chrześcijaninem w polskojęzycznych przekładach pism Benedykta XVI*, Lublin 2007 (mps B KUL), ss. 93.

²⁰ Por. J. Ratzinger, *Salus extra Ecclesiam nulla est*, „Znak” 17 (1965), z. 5, s. 615. Papież myśl tę podejmuje w encyklice *Spe salvi* (SSa 35): „Oczywiście nie możemy «zbudować» królestwa Bożego własnymi siłami – to, co budujemy, pozostaje zawsze królestwem ludzkim, ze wszystkimi ograniczeniami właściwymi naturze ludzkiej. Królestwo Boże jest darem i właśnie dlatego jest wielkie i piękne, i stanowi odpowiedź na nadzieję. Nie możemy też – używając klasycznej terminologii – «zasłużyć» sobie na niebo przez nasze dzieła. Ono jest zawsze czymś więcej, niż to, na co zasługujemy, tak jak to, że jesteśmy kochani, nigdy nie jest czymś, na co «zasłużyliśmy», ale zawsze darem. Niemniej przy całej świadomości «wartości dodatkowej», jaką ma «niebo», zawsze pozostaje prawdą, że nasz sposób postępowania nie jest obojętny dla Boga, zatem nie jest też obojętny dla rozwoju historii. Możemy otworzyć samych siebie i świat, aby wkroczył Bóg: Bóg prawdy, miłości i dobra. Dokonali tego święci, którzy jako «pomocnicy Boga» przyczynili się do zbawienia świata (por. 1 Kor 3,9; 1 Tes 3,2)”

²¹ Głębia myśli wybrzmiewa jeszcze bardziej w zestawieniu z komentarzem papieża do J 17,3 w 27 numerze encykliki *Spe salvi*: „Życia we właściwym znaczeniu nie mamy dla siebie ani wyłącznie z samych siebie: jest ono relacją. Życie w swojej pełni jest relacją z Tym, który jest

Na takiej podstawie papieska eklezjologia *communio* koncentruje się wokół trzech zasad pierwszeństwa: Najpierw pierwszeństwa komunii z Bogiem, doskonale zrealizowanej w Chrystusie, postrzeganej jako źródło i warunek komunii między ludźmi. Następnie pierwszeństwa Boskiej dynamiki obdarowywania Duchem Świętym i Jego darami (łaską i prawdą), przed możliwą tylko w Duchu ludzką dynamiką przyjmowania Bożych darów. I trzecia zasada pierwszeństwa, czy lepiej powiedziec uprzedniości (ontycznej i czasowej) Kościoła powszechnego w stosunku do Kościołów lokalnych.

Korzeni takiego postrzegania kościelnej komunii można się doszukać także w trynitologii Ratzingera. Rozwija ją wyraźnie na bazie relacyjnej koncepcji osoby i dlatego, mimo iż Boskie relacje uznaje za równie pierwotne, co Boska substancja, równoczesność jedności i troistości, w Bogu poddaje wyraźnie dominacji ogarniającej wszystko substancji²² W eklezjologii rzecz przedstawia się następująco:

2.1. Prymat komunii z Bogiem: Udział w Chrystusie przez Ducha

U źródła urzeczywistniania się kościelnej komunii jest udział człowieka w życiu Bożym, którego możliwością jest otwarta na każdego, zupełnie jednorazowa bosko-ludzka komunია, doskonale zrealizowana w Chrystusie. Poprzez trwanie w Chrystusie realizuje się nasza więź z Bogiem i więź między ludźmi. Dlatego w *Deus caritas est* (nr 1) papież stawia mocną tezę: „U początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, ale spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie”

Papież wyjaśnia: „Wspólnota z Bogiem powstaje za pośrednictwem wspólnoty Boga z ludźmi, którą reprezentuje Chrystus w samej swej osobie. Spotkanie z Chrystusem tworzy wspólnotę z nim samym, a przez to również z Ojcem w Duchu Świętym; w tej wspólnocie jednoczą się ludzie wzajemnie ze sobą”²³ Na innym miejscu pisze: „Kościół powstał i realizuje się przez to, że Pan komunikuje się z ludźmi, że wchodzi z nimi w komunię i w ten sposób doprowadza ich do komunii między sobą. Kościół jest komunikowaniem się Pana z nami, które stwarza od razu prawdziwe komunikowanie się ludzi między

źródłem życia. Jeśli pozostajemy w relacji z Tym, który nie umiera, który sam jest Życiem i Miłością, wówczas mamy życie. Wówczas «żyjemy»”.

²² Według Ratzingera uzasadnienie jest proste: Osób jako czystych relacji, które nie mają niczego własnego, nie da się pomyśleć poza substancją; nie mogą też same z siebie działać. Oznacza to, że zasadą wszelkiej aktywności Boga może być tylko niezróżnicowana Boska natura. Por. *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, s. 166-173.

²³ J. Ratzinger, *Eklezjologia Konstytucji „Lumen gentium”*, w: tenże, *Pielgrzymująca wspólnota wiary*, s. 117.

sobą”²⁴ Dlatego, wnioskuje, kiedy mówi się o komunii Kościoła, trzeba mieć na uwadze „dynamiczny proces horyzontalnego i wertykalnego zjednoczenia. [...] przyjmując za punkt wyjścia napędową siłę zjednoczenia wertykalnego, można osiągnąć zjednoczenie horyzontalne, zjednoczenie rozdartego rodzaju ludzkiego”²⁵

To znaczy, że w urzeczywistnianiu się kościelnej komunii „na pierwszym planie nie stoi zgrupowanie ludzi, tylko dar Boży, który człowieka zwraca ku nowemu istnieniu, którego sam sobie dać nie może, ku wspólnotcie, którą może jedynie przyjąć”²⁶ Tym darem jest najpierw Jezus Chrystus. W Nim realizuje się cała specyfika nowotestamentalnej rzeczywistości – nieznaną Staremu Testamentowi komunია między Bogiem i człowiekiem w osobie i przez osobę Jezusa Chrystusa²⁷ Izrael znał jedynie przymierze (*berith*) z Bogiem, a określenia „komunia” (*chaburah*) używał wyłącznie dla wyrażenia relacji międzyludzkich. Filozofia i mistyka hellenistyczna mówiła o komunii między bóstwami i ludźmi, której celem jest zjednoczenie aż po utratę własnej tożsamości. „W Jezusie natomiast pojawia się coś absolutnie nowego: jedyny Bóg wchodzi rzeczywiście w komunię z ludźmi przez to, że wciela się w naturę ludzką. W Nim – stwierdza papież – odkrywamy tę ‘alchemię’, która byt ludzki przetapia w byt Boży”²⁸

Natomiast za sprawą Ducha Świętego, innego Parakleta, który jest wielkim darem Zmartwychwstałego²⁹, zrealizowane w Chrystusie wspólne bycie Boga i człowieka jest tak otwarte, że może się na wszystkich rozszerzyć i może zespałać rodzaj ludzki w jedno. Dzięki potędze Jego działania w Chrystusie i w historii, poprzez umożliwianie spotkania z Chrystusem, uzdalnianie człowieka do przyjmowania Chrystusa i jego darów, Duch Święty sprawia, że uwielbiony Chrystus nie istnieje jako idea, lecz wraz z innymi, wraz z trwałą, ponadczasową wspólnotą, która jest Jego Ciałem³⁰ Jako taka eklezjalna komunია oznacza jedność tych wszystkich, którzy otrzymali jednego Ducha

²⁴ J. Ratzinger, *Gemeinde aus der Eucharistie*, w: tenże, *Vom Wiederauffinden der Mitte. Grundorientierungen. Texte aus vier Jahrzehnten*, hrsg. von Schülerkreis, Freiburg 1997, s. 35.

²⁵ Ratzinger, *Kościół wspólnotą*, s. 50.

²⁶ Por. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, s. 281.

²⁷ Ratzinger pisze: „We wcieleniu Słowa Przedwiecznego urzeczywistnia się ta komunია między Bogiem i bytem człowieka, Jego stworzeniem, która przedtem wydawała się sprzeczna z transcendencją jedyne Boga” *Communio. Eucharystia – wspólnota – posłanie*, s. 67.

²⁸ Tamże, s. 68, 70, 73.

²⁹ Ratzinger przyjmuje za św. Augustynem, że Duch Święty już zawsze ze swej istoty jest nie tylko komunią i miłością, ale też Bożym darem. Zob. J. Ratzinger, *Der Heilige Geist als communio*, w: *Erfahrung und Theologie des Heiligen Geistes*, hrsg. von C. Heitmann, H. Mühlen, Hamburg 1974, s. 223-238.

³⁰ Por. Ratzinger, *Eklezjologia Soboru Watykańskiego II*, s. 15.

i mają w nim udział; jest siedliskiem wspólnego doświadczenia Ducha, miejscem szczególnego Jego działania w świecie³¹

W ten sposób okazuje się, że eklezjalna wspólnota „powstaje i tworzy się dzięki dynamice zgromadzenia zapoczątkowanego przez Chrystusa i kontynuowanego przez Ducha Świętego”³² Realizuje ją Bóg Ojciec przez Chrystusa w Duchu Świętym. To znaczy, że Kościół jest Bożym darem i jako taki „powinien w pierwszym rzędzie rozprawić nie o sobie samym, lecz o Bogu [...]”³³ Tym bardziej, że jest nie tylko darem Trójjedynego Boga, ale i sakramentem trynitarniej komunii. Jako taki nie może się urzeczywistniać bez udziału w doskonałej komunii miłości między Ojcem, Synem i Duchem Świętym (por. SCar 8,16).

2.2. Prymat Boskiej dynamiki obdarowania: *communio sanctorum*

Papież wyraźnie zaznacza, że *communio sanctorum* „nie oznacza tylko związku członków Kościoła, żywych czy zmarłych. *Communio sanctorum* znaczy także – mieć wspólnie ‘rzeczy święte’, czyli łaskę sakramentów płynącą od Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, a także uczestnictwo w Życiu, które sprawia, że Kościół nie jest nasz, jest bowiem Jego Kościołem” (*Raport o stanie wiary*, s. 41n). Na innym miejscu wyjaśnia, że komunie Kościoła konstytuuje zwiastowana i celebrowana wiara, tzn. przepowiadanie słowa Bożego i udzielanie świętych sakramentów, zwłaszcza Eucharystia³⁴ Są to zasadnicze elementy wzrostu, konkretny budulec kościelnej komunii³⁵

W interpretacji *communio sanctorum* Ratzinger stosuje zasadę pierwszeństwa Boskiej dynamiki obdarowywania, przed ludzką dynamiką przyjmowania Bożych darów. Wyjaśnia, że w urzeczywistnianiu się kościelnej komunii „na pierwszym planie nie stoi zgrupowanie ludzi, tylko dar Boży, który człowieka zwraca ku nowemu istnieniu, którego sam sobie dać nie może, ku wspólności, którą może jedynie przyjąć”³⁶ Bóg obdarowując, stwarza komunie

³¹ Por. Ratzinger, *Einführung in das Christentum*, s. 278-282.

³² *Kościół jako komunია. Przemówienie kard. Josepha Ratzingera*, „L'Osservatore Romano” 13 (1992), nr 10, s. 42; tenże, *Kościół wspólnotą*, s. 21,29.

³³ Ratzinger, *Eklezjologia Konstytucji dogmatycznej o Kościele „Lumen gentium”*, w: *Praeceptores*, s. 690.

³⁴ Od samego początku Ratzinger naucza, że chrześcijanie przez pożywanie Ciała Pańskiego w Eucharystii, zostają realnie wcieleni w Pana, i tak, stale na nowo urzeczywistniają to, czym stali się w chrzcie – rzeczywiste Ciało Chrystusa. Z eucharystycznej uczy rozrasta się Kościół i odwrotnie, w zgromadzeniu chrześcijan kształtuje się żywe Ciało Chrystusa. Por. J. Ratzinger, *Einleitung*, w: *Dogmatische Konstitution über die Kirche. Lateinisch und deutsch*, Münster 1965, s. 10.

³⁵ Por. J. Ratzinger, *Communio - ein Programm*, IKaZ 21 (1992), s. 459.

³⁶ Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, s. 281.

przyjmujących. Czyni to w ten sposób, że obdarowuje Duchem i daje w Duchu; w Nim komuniam Kościoła znajduje i z Niego czerpie wszelkie życiodajne środki³⁷ Dzięki samoudzielaniu się Ducha żyje i rozwija się: w przestrzeni wiary, poprzez przyjmowanie słowa Bożego i świętych sakramentów, trwa w tych lokalnych Kościołach, które przyjmują eklezjalność ze wspólnoty Kościoła przenikającego dzieje, a jej urzędowymi sługami są tylko ci, którzy swoją misję przyjmują na drodze sukcesji z kolegium apostoelskiego.

Szczególnie dużo uwagi papież poświęca ukazaniu eklezjotwórczej skuteczności wiary i Eucharystii. W *Sacramentum caritatis* (nr 6) stwierdza: „Wiara Kościoła jest istotowo wiarą eucharystyczną i karmi się ona w szczególny sposób przy stole Eucharystii. Wiara i sakramenty to dwa uzupełniające się aspekty życia kościelnego. Wzbudzona przez głoszenie słowa Bożego, dzięki łasce wiara karmi się i wzrasta w spotkaniu ze zmartwychwstałym Panem, które realizuje się w sakramentach: Wiara wyraża się w obrzędzie, a obrzęd zwiększa i umacnia wiarę. Dlatego też sakrament Ołtarza pozostaje zawsze w centrum życia Kościoła; dzięki Eucharystii, Kościół odradza się ciągle na nowo!” Na innym miejscu papież zauważa, że Msza św. jest wspólną ofiarą Kościoła, w której Pan prosi wraz z nami, wstawia się za nami, z nami sobą się dzieli. Jest odnowieniem sakramentalnym ofiary Chrystusa, Jego mocy zbawczej rozciągającej się na wszystkich ludzi: obecnych i nieobecnych, żywych i zmarłych. Dlatego nawet, jeśli nie przyjmujemy Komunii św., Eucharystia ma swoją wartość³⁸

Z takiego rozumienia *communio sanctorum* papież wyprowadza wniosek, że „Kościół najbardziej jest nie tam, gdzie się organizuje, reformuje, rządzi, tylko w tych, którzy po prostu wierzą i w nim przyjmują dar wiary, który staje się dla nich życiem”³⁹ Nie jest zbudowany z tego, co my robimy, ale z tego, co nam wszystkim jest darowane; o jego żywotności decyduje bardziej *contemplatio* aniżeli ludzkie *actio*. „[...] struktury pozostają rzeczami drugorzędnymi [...] i gdy będzie ewentualnie taka potrzeba, muszą zniknąć, aby nie przerodziły się, by tak rzec, w Kościół. [...] Jedynym elementem instytucjonalnym koniecznym dla Kościoła jest ten dany mu przez Pana: struktura sakramentalna ludu Bożego ześrodkowana na Eucharystii”⁴⁰

³⁷ „Die Bewegung des Schenkens ist die spezifisch heilig-geistliche Bewegung” Ratzinger, *Der Heilige Geist als communio*, s. 230.

³⁸ Zob. *Raport o stanie wiary*, s. 113n.

³⁹ Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, s. 288.

⁴⁰ Cyt. za Tornielli, dz. cyt., s. 124n.

2.3. *Communio Ecclesiarum* a uprzedniość Kościoła powszechnego

Zdaniem papieża, z eucharystycznej natury Kościoła wynika podstawowy jego ustrój, jego lokalny i zarazem uniwersalny charakter. Ponieważ Kościół żyje we wspólnotach eucharystycznych, istnieje w nim zupełnie specyficzna, nigdzie poza nim niewystępująca relacja między jednością i wielością, oraz specyficzna jedność⁴¹. Lokalność Kościoła zakorzenia się w tym, że celebrowanie eucharystyczne dokonuje się w konkretnym miejscu i wśród osób tam żyjących. Natomiast katolickość stanowi pewien warunek, element od wewnątrz konstytuujący każde zgromadzenie eucharystyczne. Eucharystia wyklucza bowiem jakąkolwiek możliwość ekskluzywnego komunikowania się z Chrystusem. Kto komunikuje się z Nim, komunikuje się z wszystkimi członkami Jego jedynej Ciała (por. SCar 15)⁴²

Nie znaczy to, że Kościół jest cały obecny w każdej wspólnocie celebrującej Eucharystię. Nawet w myśl wschodniej Tradycji – dowodzi papież – nie wystarczy prosty akt liturgiczny w odpowiednim miejscu, by wytworzyć Kościół; zawsze wymagana jest zasada integracji „wokół biskupa” „Nie może tak po prostu się zebrać jakaś grupa, czytać Nowy Testament i ogłosić: jesteśmy Kościołem, bo Pan jest tam, gdzie dwóch lub trzech zgromadzi się w Imię Jego”⁴³. Analogicznie jak z każdym sakramentem, Kościoła nie można sobie udzielić, Kościół można tylko przyjąć. Można go otrzymać stąd, gdzie już jest i gdzie naprawdę jest: z sakramentalnej wspólnoty Ciała Chrystusowego przenikającego dzieje. Dlatego *Vaticanum II* stawia dwustopniowe kryterium: wspólnota celebrująca Eucharystię musi być „prawowita”, aby mogła być Kościołem, a jest taka, gdy „trwa przy swoich pasterzach” (KK 26)⁴⁴

Wskutek polemiki z kardynałem Kasperem odnośnie do rozumienia *communio Ecclesiarum*, najbardziej znaną jest Ratzingerowa zasada uprzedniości (ontycznej i czasowej) Kościoła powszechnego. Papież uważa, że „wykluczyć należy opinię, według której w Jerozolimie powstał najpierw pierwszy Kościół lokalny, a po nim następne, które z biegiem czasu jednoczyły się w Kościół powszechny. Sytuacja wyglądała odwrotnie: najpierw powstał jedyny Kościół powszechny, bo mówiący wszystkimi językami – *ecclesia universalis* – rodzący następnie kolejne Kościoły lokalne, ale zawsze będące

⁴¹ Por. Ratzinger, *Eklezjologia Soboru Watykańskiego II*, s. 17.

⁴² Por. Ratzinger, *Kościół wspólnotą*, s. 55.

⁴³ Ratzinger, *Eklezjologia Soboru Watykańskiego II*, s. 18-19. Ratzinger podkreśla, że słów Jezusa o dwóch czy trzech zgromadzonych w Jego Imię, nie wolno nigdy izolować, nie wyczerpują one bowiem w pełni Kościoła. Zwykle zebrania i nieformalne spotkania grup modlitewnych, również posiadają istotną doniosłość. Nie można ich jednak uznać za kościelnotwórcze.

⁴⁴ Por. tamże, s. 19.

aktualizacją tego samego i jedyne Kościoła”⁴⁵ Tą opinią nie podważa wzajemnej zależności Kościoła powszechnego i każdego Kościoła lokalnego. Jest wyraźnie zwolennikiem mówienia o wzajemnym przenikaniu się Kościoła powszechnego i Kościołów partykularnych⁴⁶

Teza o ontycznej i czasowej uprzedności Kościoła powszechnego dotyczy przede wszystkim genezy, a nie funkcjonowania *communio Ecclesiarum*. Ontyczna uprzedność Kościoła uniwersalnego wynika, zdaniem papieża, z patrystycznego nauczania o preegzystencji Kościoła⁴⁷ „Nawiązując do tradycji judaistycznych, mówią o preegzystencji tego Miasta Bożego, które istniało już przed stworzeniem świata”⁴⁸ W teologii rabinackiej podobnie Torę i Izrael uznawano za rzeczywistości preegzystujące. Dlatego, gdy się jest przekonanym o ostatecznej tożsamości Kościoła i Izraela, nie można uznać Kościoła za „coś, co powstało przypadkiem w ostatniej chwili. [...] W Liście do Galatów Apostoł mówi o niebieskim Jeruzalem i to nie jako o czymś eschatologicznym, lecz jako o czymś, co nas wszystkich poprzedza: ‘Natomiast górne Jeruzalem cieszy się wolnością i ono jest matką naszą’ (Ga 4,26)”⁴⁹ Stąd wniosek: „rodzi Kościoły partykularne jako córki, wyraża się w nich; jest matką Kościołów partykularnych, a nie ich wytworem” (*Communio notio* 9)⁵⁰

Wewnętrzny początek Kościoła w czasie wiąże papież z mocą i działaniem Ducha Świętego. W relacji św. Łukasza o dniu Pięćdziesiątnicy „absolutnym początkiem nie jest pierwsza gmina jerozolimska, lecz fakt, że w Dwunastu stary Izrael, który jest jeden jedyny, staje się nowym Izraelem i że ten jeden jedyny Izrael Boga, dzięki cudowi języków ukazuje się – zanim jeszcze doszło do powstania jerozolimskiego Kościoła lokalnego – jako jedność, która obejmuje wszelki czas i wszelką przestrzeń”⁵¹ Po dyspucie z kardynałem Walterem Kasperem, Benedykt XVI przyznaje, że być może byłoby lepiej

⁴⁵ Por. Ratzinger, *Kościół wspólnotą*, s. 29.

⁴⁶ Por. J. Ratzinger, *Duszpasterskie implikacje nauki o kolegialności biskupów*, Conc 1-10 (1965/66), s. 55. Analogicznie Ratzinger mówi o perychorezie uprzednio danego „my” kościelnego urzędu i jego każdorazowego „ja”. Por. tamże, s. 60n.

⁴⁷ Por. J. Ratzinger, *Pytania o Kościół*, cz. I, tłum. G. Sowiński, „Azymut” 28(2000) s. 5n.

⁴⁸ *Kościół jako komunია. Przemówienie*, s. 42.

⁴⁹ Ratzinger, *Pytania o Kościół*, cz. I, s. 5n.

⁵⁰ Zdaniem papieża rozumienie ontycznej uprzedności poszerza i pogłębia perspektywa chrystologiczna, w ramach której uświadamiamy sobie, że Bóg w swej historii związku z człowiekiem, znajduje i przygotowuje dla swojego Syna, jedną jedyną Oblubienicę, którą jest jeden jedyny Kościół. „W nawiązaniu do słów Księgi Rodzaju, że mężczyzna i kobieta staną się „dwoje jednym ciałem” (Rdz 2,24), idea Oblubienicy stopiła się z ideą Kościoła jako Ciała Chrystusowego, którego sakramentalny fundament stanowi Eucharystia. Ofiarowane zostaje jedno jedyne Ciało Chrystusa; Chrystus i Kościół stają się ‘dwoje jednym ciałem’, a Bóg w ten sposób staje się ‘wszystkim we wszystkich’ Tamże, s. 5.

⁵¹ Por. tamże, s. 6.

mówić o teleologicznej zamiast ontycznej uprzedniości. Kościół powszechny zaistniał w zbawczym planie Boga jako wewnętrzny cel stworzenia i historii zbawienia⁵²

Wnioski

Podsumowując analizę papieskiej wizji Kościoła jako komunii, można powiedzieć, że znamionuje ją chrystocentryzm, ale bez zapoznania wymiaru pneumatologicznego. Na pewno zasługuje na miano eucharystycznej eklezjologii *communio* o wyraźnie agapetologicznym rysie, wyeksponowanym w encyklice *Deus caritas est*. Można ją też określać *logos-sarx* eklezjologią, ponieważ papież nie zapomina o eklezjotwórczym charakterze słowa Bożego, jest przekonany, że wewnętrzne sprzężenie wiary, słowa i sakramentów stanowi o dynamice życia i wzrostu eklezjalnej komunii⁵³, a bardziej jeszcze dlatego, że swoją myśl opiera na dwóch wydarzeniach, które w Eucharystii stale się uobecniają: wcieleniu Słowa (*Logosu*) Bożego i przekazywaniu przez Chrystusa swego żywego Ciała (*Sarx*) w tajemnicy śmierci i zmartwychwstania. Podkreśla, że dzięki wcieleniu Syna Bożego stała się możliwa komunია między Bogiem i Jego stworzeniem, która wcześniej wydawała się sprzeczna z Boską transcendencją. Ta teandryczna komunია realizuje się dzięki Chrystusowemu ofiarowaniu nam swego życia, a mianowicie w postaci *in-egzystencji*, tzn. w osobie i przez osobę Jezusa Chrystusa, co Duch Święty jako Miłość-Dar w Osobie na różne sposoby umożliwia. On czyni zeń wspólnotę wiary i miłości.

⁵² Por. J. Ratzinger, *The Local Church and The Universal Church*, "America" 185 (2001), nr 17, s. 7-11. Przebieg dysputy omawia M. Kehl: *Der Disput der Kardinäle. Zum Verhältnis von Universalkirche und Ortskirchen*, StZ 128 (2003), z. 4, s. 219-232.

⁵³ Por. Czaja, *Logos-sarx eklezjologia communio Josepha Ratzingera*, s. 349n, 362-365.